

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 30 (674) 31 lipca 2016 r.

Pielgrzymi z Timoru Wschodniego w naszym mieście



20.07.2016 r., Gorące przywitanie gości w Sanockim Domu Kultury. Fot. Jakub Radożycki

Memento mori

Gdy oglądam czasem jakiś współczesny film, np. nawet wspomniany na tym miejscu „Carte blanche”, to zastanawiam się nad tym, czy Bóg jest jeszcze potrzebny współczesnemu człowiekowi. W tych filmach, które są obrazem naszej rzeczywistości, Bóg niemalże nie istnieje. Ludzie przeżywają różne problemy, trudności, niepokoje, nieszczęścia, ale pytanie o Boga, o sens życia, rzadko się w nich pojawia. Żyjemy „byle do jutra”, byle zabezpieczyć środki na przyszłość, byle doczekać spokojnej starości. A tymczasem, już Kohelet, starożytny mędrzec, który jeszcze nie posiadał takiego jak my pojęcia o wieczności, pisał, że „wszystko to marność” (Koh 1,2). Zdobywamy różne dobra, posiadłości, mieszkania, majątności, albo też je tracimy z różnych powodów np. kataklizmów. Kto traci wiele, załamuje się często i bluźni, a przecież to wszystko to marność i nicość, dające szczęście na krótką chwilę, która się kończy bardzo szybko.

Dlaczego świat jest tak daleki od Boga? Dlaczego tak rzadko pragnie o Nim mówić i słyszeć? Dlaczego sensem życia jest dla tak wielu to, co mówi bogacz z dzisiejszej Ewangelii: „*Odpooczywaj, jedz, pij i używaj?*” (Łk 12,19). Chyba dlatego, że życie bez Boga jest pozornie łatwiejsze, bo Bóg wymaga, a człowiek nie bardzo chce od siebie wymagać. Po drugie, dlatego, że Bóg działa w ciszy, i nie jest łatwo Go dostrzec, pozornie jakby go nie było, jakby się ukrył, a wielu ludziom nie chce się Go szukać. A więc lepiej nie zaprzętać nim sobie głowy, żeby czasem nie trzeba było czegoś zmienić, do czegoś się przyznać, z czegoś zrezygnować. Łatwiej uczynić Go „Wielkim Nieobecny”, o którym lepiej ani słowa, lepiej ani chwili o nim nie myśleć i z niczym się do Niego nie zwracać.

Tymczasem Jezus mówi dziś w przypowieści: „*Glupcze, jeszcze tej nocy zażądadają twojej duszy od ciebie*” (Łk 12,20). I dlatego ośmielię się

napisać niepopularne słowa: dobrze, że Pan Bóg czasami daje nam znaki, nawet tak bolesne, jak śmierć osoby w młodym wieku. Dobrze, że pojawiają się czasem choroby, niespodziewane

serce samo kieruje się ku innemu światu, aby szukać ratunku, gdy go po ludziach już nie ma.

Dlatego mądrość niektórych zakonów (kameduli, trapiści) utworzyła nie-



i szokujące, bo ten dopust Boży ma nam coś do przekazania: „*Człowieku, chory czy zdrowy, zastanów się nad sobą i swoim życiem! Dziś on, a jutro możesz być ty!*”

Obawiam się, że gdyby nie było śmierci, chorób, nieszczęść, zamachów, to nikt z ludzi nie potrzebowałby do niczego Pana Boga. Każdy uprawiałby swoje polekto życia, zapatrzony tylko w ziemię, i tak gnuśniałby w swoim egoizmie. Tymczasem przecież wielu ludzi mówi, że modli się tylko wtedy, gdy styka się z jakimś nieszczęściem. Wtedy

co szokujące powitanie: „Memento mori”, („pamiętaj, że umrzesz”). Pamiętaj, i żyj pięknie, nie trzęs się ze strachu przed śmiercią, ale po prostu bądź jej świadomy. Przed nią nie uciekniesz, ale możesz uciec przed grzechem, błędem, upadkiem. Nie pokładaj nadziei w rzeczach i bogactwie, nawet w ludziach i ich protekcji, ale tylko w Bogu. W ten sposób zrealizujesz najważniejszy cel. A Bóg, który wszystko widzi odpłaci ci w obfitości.

Ks. Tomasz Grzywma

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Autobusowa pielgrzymka wakacyjna	13
	Eucharystia	Częstochowska Dolina Miłosierdzia	16
	Pielgrzymiz Timoru Wschodniego w Sanokuz okazji ŚDM	Lectio divino	18
	Jak zrozumieć Timor-Leste	Intencje	19
	Muito obrigado	Ogłoszenia	20

Eucharystia

c. d.

Eucharystia święta uczta

Apostołowie weszli do Wieczernika, aby spożyć wieczerzę paschalną. W jej trakcie Chrystus przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją Krew, dając je do spożycia. Charakter Eucharystii jako posiłku określa sama nazwa: „**Wieczerza Pańska**” lub „**łamanie chleba**”. Msza święta bywa nazywana „świętą ucztą”, w czasie której wierni przyjmują Chrystusa.. wyobraża ona i uprzedza ucztę eschatologiczną. „**Instrukcja o kulcie i tajemnicy Eucharystii**” mówi, że „Uczestnictwo... w Wieczerzy Pańskiej jest zawsze zespoleniem z Chrystusem, wydającym się za nas na ofiarę” (n. 3 b). Tym samym realizuje się obietnica Chrystusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,36 n).

Komunia eucharystyczna jest źródłem jedności Kościoła i zachętą do wypełnienia przykazania miłości Boga i bliźniego (kierunek wertykalny i horyzontalny), jednoczy z Chrystusem, sprawia trwanie w Nim i z Nim, „dokonywa się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga” (KK 10), podtrzymuje, odnawia i umacnia życie duchowe, sprowadza radość, pogłębia przyjaźń z Bogiem, leczy zranienia grzechowe, dodaje sił do walki ze złem”¹.

Eucharystia jest sakramentem obecności Zbawiciela wśród swojego ludu. To Chleb Żywy, który daje się człowiekowi na drogę pielgrzymowania ku wieczności: „Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51). Jego pragnieniem jest być w ludzkich sercach, aby je odrodzić swoją zbawczą mocą. Jest to sakrament jedności z Bogiem i ludźmi.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy:

1382 Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiętką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą Komunii w Ciele i Krwi

Pana. Sprawowanie Ofiary eucharystycznej jest nastawione na wewnętrzne zjednoczenie wiernych z Chrystusem przez Komunię. Przystępować do Komunii świętej oznacza przyjmować samego Chrystusa, który ofiarował się za nas.

1383 *Ołtarz*, wokół którego Kościół gromadzi się podczas sprawowania Eucharystii, reprezentuje dwa aspekty tego samego misterium, którymi są ołtarz ofiary i stół Pana. Co więcej, ołtarz chrześcijański jest symbolem samego Chrystusa, obecnego w zgromadzeniu swoich wiernych, równocześnie jako ofiara złożona dla naszego pojednania i jako niebieski pokarm, który nam się udziela. „Czym jest bowiem ołtarz Chrystusa, jeśli nie wyobrażeniem Jego Ciała?” - mówi św. Ambroży, a w innym miejscu: „Ołtarz jest symbolem Ciała [Chrystusa], na ołtarzu zaś spoczywa Ciało Chrystusa”. Liturgia wyraża tę jedność ofiary i komunii w wielu modlitwach. Kościół Rzymski modli się w Modlitwie eucharystycznej w taki sposób:

Pokornie Cię błagamy, wszechmogący Boże, niech Twój święty Anioł zanieś tę ofiarę na ołtarz w niebie, przed oblicze Boskiego majestatu Twego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę.

„**Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy**”: **Komunia święta**

1384 Pan kieruje do nas usilne zaproszenie, abyśmy przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53).

1385 Aby odpowiedzieć na to zaproszenie, musimy *przygotować się* do tej wielkiej i świętej chwili. Św. Paweł wzywa nas do rachunku sumienia: „Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając

ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 27-29). Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania.

1386 Wobec wielkości tego sakramentu chrześcijanin może jedynie powtórzyć z pokorą i płomienną wiarą słowa setnika: *Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum, sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea* - „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. W liturgii św. Jana Chryzostoma wierni modlą się w tym samym duchu:

Synu Boży, pozwól mi dzisiaj uczestniczyć w Twojej uczcie mistycznej. Nie zdradzę tajemnicy wobec Twych nieprzyjaciół ani nie dam Ci pocałunku Judasza, ale wołam do Ciebie słowami łotra na krzyżu: Wspomnij o mnie, Panie, w Twoim Królestwie.

1387 Aby przygotować się odpowiednio na przyjęcie sakramentu Eucharystii, wierni zachowają ustanowiony przez Kościół post. postawa zewnętrzna (gesty, ubranie) powinna być wyrazem szacunku, powagi i radości tej chwili, w której Chrystus staje się naszym gościem.

1388 Zgodnie z tym, co oznacza Eucharystia, jest rzeczą właściwą, by wierni, jeśli tylko spełniają wymagane warunki, przyjmowali Komunię, gdy uczestniczą we Mszy świętej. „Zaleca się usilnie ów doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy świętej, który polega na tym, że po Komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary”.

1389 Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia w niedziele i święta w Boskiej liturgii i do przyjmowania Eucharystii przynajmniej raz w roku, jeśli to jest możliwe w Okresie Wielkanocnym, po przygotowaniu się przez sakrament pojednania. Ale Kościół gorąco zaleca jednak wiernym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii

stii w niedziele i dni świąteczne lub jeszcze częściej, nawet codziennie.

1390 Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa w każdej z obu postaci Komunia przyjmowana tylko pod postacią chleba pozwala otrzymać cały owoc łaski Eucharystii. Ze względu dów duszpasterskich ten sposób przyjmowania Komunii świętej ustalił się powszechnie w obrządku łacińskim. „Ze względu na wymowę znaku Komunia święta nabiera pełniejszego wyrazu, gdy jest przyjmowana pod obiema postaciami. W tej bowiem formie ukazuje się w doskonalszym świetle znak Uczty eucharystycznej”. Jest to forma zwyczajna przyjmowania Komunii w obrządkach wschodnich.

Eucharystia jako sakrament obecności

Paweł VI w encyklice „Mysterium fidei” mówi o różnych formach obecności Chrystusa. W tym samym duchu wypowiedziała się Święta Kongregacja Obrzędów w „Instrukcji o kulcie tajemnicy eucharystycznej” (n. 9). według wiary Kościoła i jego nauki, podkreśla się, że Chrystus jest obecny w Kościele, który się modli, spełnia uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego, który pielgrzymuje, który przez wiarę mieszka w sercach ludzkich i rozlewa w nich Ducha Świętego. Jest obecny w Kościele przepowiadającym i w osobie kapłana nauczyciela czy szafarza Bożych tajemnic.

W sposób wyjątkowy, szczególnie, jest obecny w konsekrowanym Chlebie i Winie, które to Postacie stają się Jego Ciałem i Krwią. Na Ostatniej Wieczerzy zachęcał uczniów do ich spożywania. Jest to **obecność sakramentalna**, której nie można porównać czy zestawiać z pozostałymi formami obecności. Tamte rodzaje mówią o obecności Chrystusa w Jego uczniach, ta zaś o obecności Chrystusa pod postaciami Chleba i Wina. To znak uobecniający śmierć i zmartwychwstanie. To także pokarm i napój, dany po to, aby żywić, karmić, wzmacniać, dawać życie. Ta obecność jest **sakramentalna, jedyna**, która wpływa na miłość braterską i jedność wyznawców Chrystusa, wpływa na kierowa-

nie się Jego słowem, wymaga posłuszeństwa pasterzom, tworzy wspólną modlitewność.

Obecność Chrystusa w Eucharystii „wykracza poza prawa natury i stanowi cud w swoim rodzaju największy ze wszystkich”. Chrystus „staje się obecny w tym Sakramencie (...) przez przemianę całej substancji chleba w ciało, a całej substancji wina w jego krew; tę wprost zadziwiającą i osobliwą przemianę Kościół katolicki nazywa trafnie i właściwie **przeistoczeniem**”³. Od tej chwili Postacie zawierają nową „rzeczywistość” ontologiczną. Poza samymi Postaciami, ich barwą, wyglądem, smakiem, nie pozostaje nic z chleba i wina, pod którymi przebywa Chrystus „cały i nieuszczuplony”, „obecny nawet ciałem, chociaż nie w ten sam sposób w jaki ciała są umiejscowione w przestrzeni”⁴. Mówi się, że słowa Chrystusa posiadają tak wielką moc, że „**przepierwiastkowują**” chleb i wino w Ciało i Krew Pańską. Działa tu moc Boża. Św. Cyryl Jerozolimski podsumowuje: „to, co się zdaje być chlebem, nie jest chlebem, chociaż takie wrażenie daje smak, lecz ciałem Chrystusa, a co się zdaje być winem, nie jest winem, choć się tak smakowi wydaje, ale Krwią Chrystusa”⁵.

Cyryl zaś Aleksandryjski mówi jeszcze wyraźniej: Jezus „dobitnie przecież powiedział: to jest ciało moje, i to jest krew moja, byś tego, co widzisz, nie uważał za figurę, lecz byś był przekonany, że złożone dary zostały rzeczywiście przemienione przez Boga wszechmogącego w jakiś tajemniczy sposób w ciało i krew Chrystusa, i że przez udział w nich otrzymujemy ożywcza i uświęcająca moc Chrystusa”⁶.

Św. Ambroży, biskup Mediolanu zauważa, że „większa jest siła błogosławieństwa niż natury, gdyż przez błogosławieństwo nawet sama natura się zmienia”⁷. Bóg wszystko może. Jeśli stworzył coś z niczego, tym łatwiej jest przemienić już coś istniejącego na coś innego. Prawdę tę potwierdza Kościół św. przez całe wieki i w sposób zdumiewający strzeże stałości nauczania i wiary.

Kult uwielbienia należny Eucharystii

Kościół katolicki jak najstaranniej przechowuje Najświętszy Sakrament, a konsekrowane Hostie wystawiane są do publicznej adoracji czy obnoszone ze czcią w procesjach eucharystycznych. Był czas, kiedy Najświętszy Sakrament wierni przechowywali w swoich domach. Pasterze Kościoła przypominali, że należy go przechowywać z największą troskliwością. Do każdej partykuły podchodzono z największą ostrożnością, aby nic nie upadło. Nowacjan karcił tych, którzy „wyszędłszy po nabożeństwie niedzielnym i niosąc jeszcze ze sobą jak to było w zwyczaju, Eucharystię... obnosił święte Ciało Pańskie, śpieszą na widowiska, a nie do swego domu”⁸.

Św. Cyryl Jerozolimski karcił tych, którzy twierdzili, że Eucharystia nie ma wartości uświęcającej, jeśli pozostało coś z niej na dzień następny. Bywało, że pod nieobecność kapłana czy diakona, szczególnie w przypadku pustelników, brali oni Ciało Chrystusa codziennie własnymi rękami⁹.

Kościół św. zachęca do tego, „by wszyscy chrześcijanie codziennie przystępowali do świętej uczty, (...) by zjednoczeni z Bogiem przez Sakrament czerpali stąd siłę, do opanowania namiętności, do zmywania codziennych, lekkich win i do zapobiegania cięższym grzechom, na które słabość ludzka jest narażona”¹⁰.

Zachęca również do codziennego nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, „który należy przechowywać w kościołach wedle przepisów liturgicznych w miejscu najdosłojniejszym i z największą czcią, jako że jest ono dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana w tymże Sakramencie obecnego”¹¹.

Również po złożeniu Ofiary Bóg jest Emmanuelem, wtedy, gdy Eucharystię przechowuje się w kościołach czy kaplicach. Paweł VI pisał, że jest „rzeczywiście Emanuelem, czyli „*Bogiem z nami*” nie tylko w czasie składania ofiary i sprawowania Sakramentu, lecz również po złożeniu ofiary i po

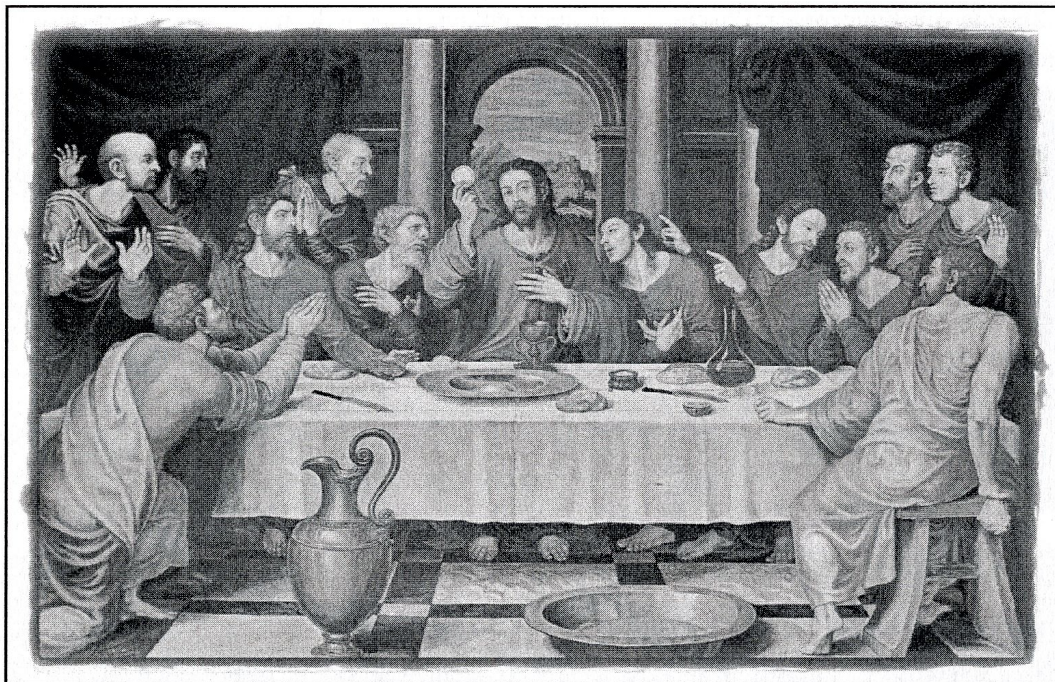
dokonaniu Sakramentu, gdy Eucharystię przechowuje się w kościołach i kaplicach. Jest bowiem dniem i nocą w środku nas, mieszka między nami pełen łaski i prawdy (por. J 1, 14); urabia nasze obyczaje, zasila cnoty, pociesza smutnych, umacnia słabych i pobudza wszystkich, którzy się do Niego zbliżają, by Go naśladowali, by za Jego wzorem uczyli się być cichymi i pokornego serca i nie szukać własnych korzyści, lecz Bożych. Ktokolwiek więc odnosi się do Świętej Eucharystii ze szczególną pobożnością i kochającemu nas Chrystusowi stara się ochotczo i wielkodusznie miłością odzwajemniać, ten doświadcza do głębi rozumu, nie bez wielkiej radości i pożytku dla duszy, jak cenne jest życie ukryte z Chrystusem w Bogu (por. Kol 5, 5) i jak wielką wartość ma prowadzenie rozmowy z Chrystusem, nad co nic nie ma na tej ziemi milszego, nic skuteczniejszego w podaniu drogami świętości¹².

Poza Mszą świętą Eucharystia jest przechowywana jako Wiatyk oraz w celu rozdawania Komunii świętej i adoracji Jezusa Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Od samego początku utrwaliła się bowiem wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postacią Chleba. Kult Eucharystii jest ściśle powiązany z Ofiarą eucharystyczną, Mszą świętą.

W ciągu wieków Kościół wypracował „różne formy kultu Najświętszej Eucharystii”¹³. Święta Kongregacja Kultu Bożego w cytowanym Dekrecie z dnia 21 czerwca 1973 roku, mówi o potrzebie i owocach adoracji Najświętszego Sakramentu. Adoracja Najświętszej Eucharystii pociąga „do pełnego udziału w tajemnicy paschalnej”, prowadzi do głębokiej i zażyłej

przyjaźni, otwarcia serca przed Panem, wyjawienia Mu swoich potrzeb czy potrzeb bliźnich. Modlitwa i oddanie się w ofierze wraz z Chrystusem Ojcu, prowadzi do zjednoczenia i wzrostu wiary, nadziei i miłości. Instrukcja zachęca do tego, aby pastyrze przykładem swego życia i słowami, starali się pociągać do adoracji swych wiernych (n. 56).

Adoracja jest przedłużeniem zjednoczenia z Chrystusem, które zostało zapoczątkowane przyjęciem Komunii św. w czasie Mszy św. Jest to wyraz



wdzięczności, a jednocześnie zobowiązanie, aby „**przepajać świat duchem chrześcijańskim i we wszystkim wśród wspólnoty ludzkiej dawać świadectwo Chrystusowi**” (n. 57).

Aktem adoracji ogarnia się Chrystusa zmartwychwstałego i uwielbionego, który „siedzi po prawicy Ojca” i jednocześnie „przyjdzie w chwale”. Ogarnia się także wyniszczenie Chrystusa, Jego posłuszeństwo woli Ojca aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8). Adoracja jest także rodzajem odpłaty za Chrystusową miłość „do końca” (J 13, 1), rodzajem wdzięczności i wynagrodzenia za Miłość ukrzyżowaną.

Jan Paweł II w Liście „**O tajemnicy i kulcie Eucharystii**” zaznacza, że kult ten winien „wypełniać wnętrza

świętyń również poza godzinami Mszy świętych” (n. 3). „Uwielbienie Chrystusa w tym Sakramencie miłości winno znajdować sobie wyraz w różnych formach pobożności eucharystycznej, jak np.: nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, adoracje, wystawienia, godziny święte, (czterdziestogodzinne nabożeństwa), błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, procesje teoforyczne, kongresy eucharystyczne. Na szczególne przypomnienie zasługuje tutaj uroczystość Bożego Ciała (...) jako akt publicznej czci dla

Chrystusa utajonego w eucharystycznej Hostii¹⁴ (n. 3).

Jan Paweł II przy wielu okazjach zachęcał do adoracji Najświętszego Sakramentu. Sam był wielkim czcicielem i adoratorem utajonego Jezusa pod postaciami Chleba. Chcąc jakby zebrać wszystkie swoje wypowiedzi, umieścił je we wspomianej encyklice „**Ecclesia de Eucharistia**”, dając przy tym świadectwo swojej wiary, gdzie czytamy:

25. „*Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św. ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy*

św. — obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina — wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służby Komunii sakramentalnej i duchowej. Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!

Wielu świętych dało przykład tej praktyki, wielokrotnie chwalonej i zalecanej przez Magisterium. W sposób szczególnie wyróżniał się w tym św. Alfons Maria Liguori, który pisał: «Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas». Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce doskonale kontemplować oblicze Chrystusa w duchu tego, co proponowałem w Listach apostołskich *Novo millennio ineunte* oraz *Rosarium Virginis Mariae*, nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego, w którym znajdują przedłużenie i mnożą się owoce komunii z Ciałem i Krwią Pana».

Tak przy udzielaniu Komunii św. poza Mszą świętą, jak i wystawieniu

Najświętszego Sakramentu, Dekret Świętej Kongregacji Kultu Bożego zatytułowany „Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą”, podkreśla ścisły związek między kultem Najświętszego Sakramentu a Mszą świętą. Podkreśla, aby nie zatrzeć tej prawdy, że Chrystus ustanowił Najświętszą Eucharystię po to, „by nam służyła jako **pokarm, lekarstwo i pokrzepienie**” (n. 58).

Wystawienie Najświętszego Sakramentu przypomina o obecności Chrystusa i zachęca do zjednoczenia z Nim. To zjednoczenie w sposób najpełniejszy dokonuje się w Komunii świętej sakramentalnej. W procesjach eucharystycznych „lud chrześcijański składa publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu” (n. 77). Kongresy eucharystyczne to „szczególny objaw kultu eucharystycznego”, które przyczyniają się do tego, aby poznać głębiej „jakiś aspekt tajemnicy eucharystycznej oraz uczcić ją publicznie w duchu miłości i jedności” (n. 85). W przeżywaniu Kongresu podkreśla się konieczność przeprowadzenia gruntownej katechezy o Eucharystii, zachęcając do pełniejszego udziału w świętej Liturgii, do pobożniejszego jej przeżywania i umocnienia braterskiego poczucia wspólnoty. Kongresy mają także uwrażliwiać na wielorakie potrzeby bliźnich według wzoru pierwszych gmin chrześcijańskich. Instrukcja opisuje także jak powinna wyglądać sama uroczystość kongresowa (n. 88). Tak pojęty kult Eucharystii wytwarza „sakramentalny styl życia chrześcijańskiego”¹⁵, który ściśle zespała z Chrystusem i bardziej usposabia do tego, aby być świadkiem Chrystusa.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

chwili, gdy Słowo w łonie Dziewicy Ciałem się stało, aby się „Człowiek na świat narodził”, Bóg tak upodobał sobie w tym sposobie, że wraca do wnętrza ludzkiego, jakby ziarno pszeniczne, w każdej Komunii świętej, by przez to ponowne wcielenie mógł się z Boga rodzić każdy człowiek. Odtąd Chrystus ukrywa się starannie w łonie ludzkim, aby się w każdym powtarzało Boże Narodzenie. Eucharystyczny Bóg szuka nieustannie swego Betlejem, swego żłóbka. Często brak dlań miejsca w gospodarstwie; ale kto Go przyjmie, stajnia jego zamienia się w świątynię, a człowiek jest ubóstwiony.

Eucharystia rodzi nowy rodzaj ludzki. Jest kolebką nowej ludzkości – ciężarnej Bogiem; ludzkości rodzącej Boga światu, roznoszącej Boże Ciało do wszystkich zakątków życia, wnoszącej Boże życie do wszystkich grobów. Dlatego Eucharystia jest Zmartwychwstaniem, bo ona nieustannie kiełkuje w duszach ludzkich nowym życiem, które odwala i rozsadza zmurszałe kamienie zamierającego świata. To jest „Uroda życia”, to jest „Przedwiośnie”, to jest „Bunt młodych”, „Rewolucja niemowląt i ssących”, „Zmartwychwstanie i żywot”.

² Por. A. Zuberbier, art. cyt., s. 65.

³ *Mysterium fidei* (MF), rozdział: Chrystus Pan jest obecny w Sakramencie Eucharystii przez przeistoczenie.

⁴ MF, tamże.

⁵ MF, tamże.

⁶ MF, tamże.

⁷ MF, tamże.

⁸ MF, rozdział: Kult uwielbienia (latrie) należny Sakramentowi Eucharystii.

⁹ MF, tamże.

¹⁰ MF, rozdział: Zachęca do szerzenia kultu eucharystycznego.

¹¹ MF, tamże.

¹² MF, tamże.

¹³ Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą, Katowice 1985, nn. 55-88.

¹⁴ Tamże, nn. 77-88.

Pielgrzymi z Timoru Wschodniego w Sanoku z okazji ŚDM

W dniach 20- 24 lipca gościli w naszym mieście pielgrzymi z dalekiego kraju – Timoru Wschodniego. Było to 27 osób, w tym 10 kapłanów, którzy przygotowywali się do spotkania z Ojcem Świętym w Krakowie. Zostali oni gorąco przywitani w naszym mieście i przez kilka dni, pod

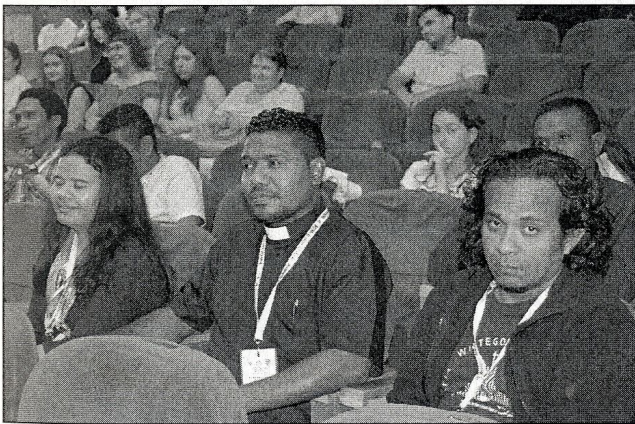
opieką młodzieży z Sanoka i ks. Tomasza Podolaka, poznawali naszą „małą ojczyznę”, zwiedzali miasto Sanok, Bieszczady, Krosno i Przemysł oraz modlili się innymi.

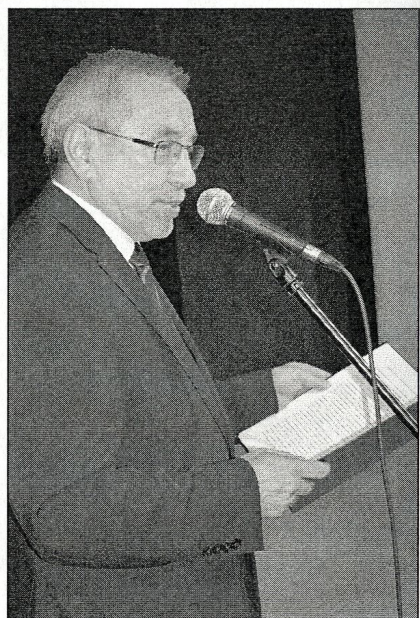
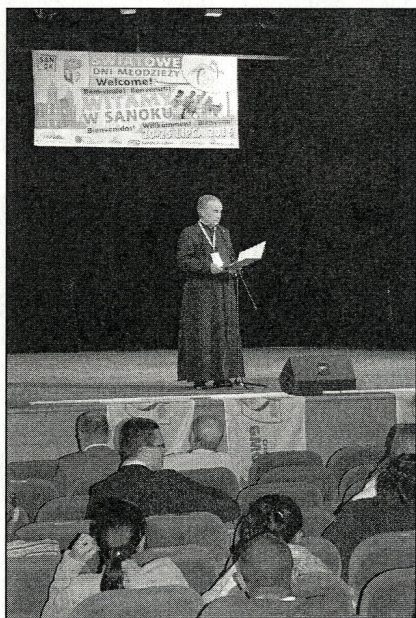
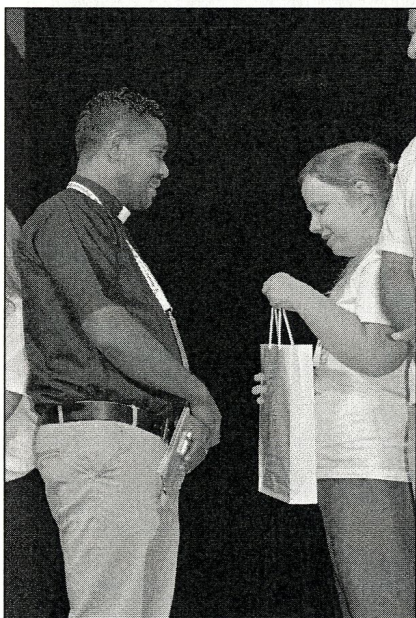
W niedzielę, 24 lipca, do naszego kościoła przybyło dodatkowo ponad 100 pielgrzymów z Italii, którzy swoją „bazę”

mieli w Krośnie, a w niedzielę świętowali wraz z nami. Poniżej reportaż z niektórych wydarzeń – z powitania młodzieży w SDK we środę oraz z Mszy świętej w niedzielę. Fotografie wykonał i udostępnił Jakub Radożycki.

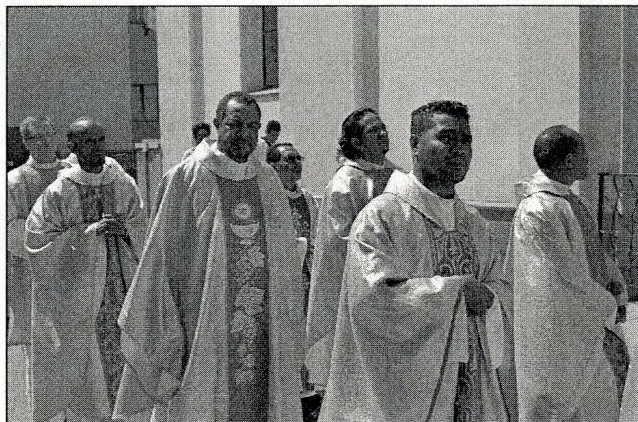
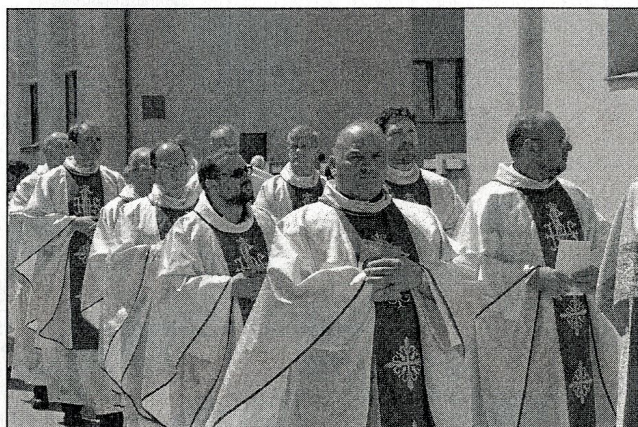
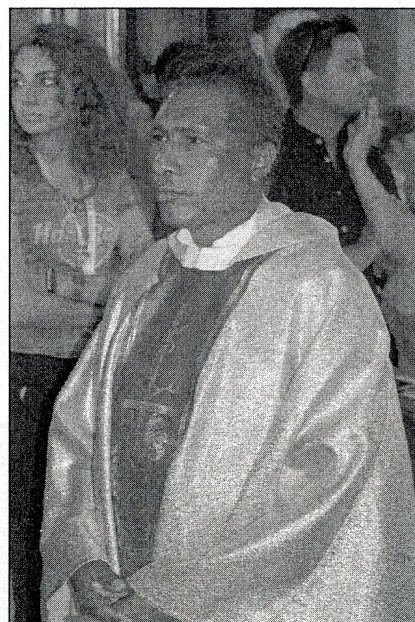
Red.

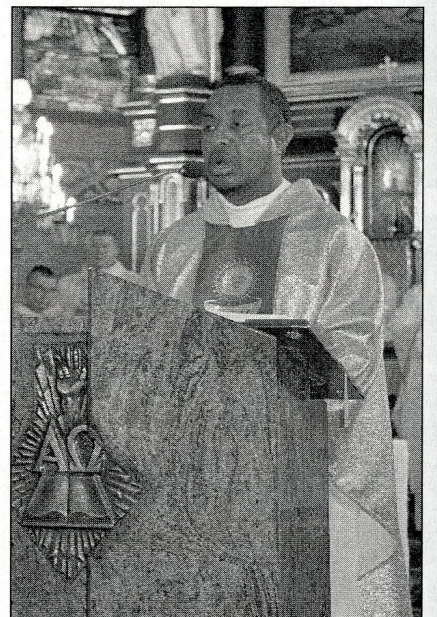
Powitanie – zdjęcia





Niedzielną Msza św. - zdjęcia





Jak zrozumieć Timor-Leste

Zakończył się pobyt pielgrzymów, a właściwie naszych wspaniałych przyjaciół z Timoru Wschodniego, w naszym mieście. Po wielu godzinach spędzonych z nimi jako tłumacz chciałabym podzielić się swoimi wrażeniami z mieszkańcami Sanoka i okolic.

Pierwsze spotkanie to obawa jak porozumieć się z ludźmi z tak odległego kraju i innej kultury. Byłam pewna, że łączy nas wiara w Jezusa Chrystusa, ale co do reszty miałam wątpliwości, pochodzimy bowiem z kompletnie różnych środowisk. Nic bardziej mylnego. Po ok 20 minutach tj. po dotarciu z Sanoka do Zagórza, zaczęłam z nimi rozmawiać w drodze do Klasztoru. Od razu wiedziałam, że mówimy w tym samym języku (nie chodzi o angielski). Błyskawicznie nawiązała się nić porozumienia i szybko zorientowałam się, że mamy ze sobą wiele wspólnego.

Bardzo ważną kwestią jest kult i szacunek dla osoby Jana Pawła II w ich kraju. Wiele razy o tym słyszałam, czytałam, ale tym razem byłam świadkiem czegoś niezwykłego. Na własne oczy zobaczyłam jak ten wielki respekt dla osoby JP II wygląda. Wzruszenie odebrało mi mowę gdy w Centrum Caritas w Myczkowiecch ustawili się całą grupą przed pomnikiem JP II i po krótkiej modlitwie zaśpiewali „Barkę” w ich ojczystym języku tetum. „Barka” towarzyszyła nam wielokrotnie. Mówili o Nim codziennie. Znają go jako Papieża, znają Jego mądrość i poczucie humoru. Nie znają natomiast Jego życia z czasów zanim został Papieżem. Te informacje dopiero im przekazemy.

Mieszkańcy Timoru są bardzo wdzięczni Papieżowi za to, że ich odwiedził w 1989r. Wiedząc, że Polacy również walczyli o niepodległość byli przekonani, że JP II bardzo dobrze rozumie ich dramatyczną sytuację. Wierzą, że to dzięki Niemu ich walka zakończyła się zwycięstwem. Na moje pytanie dlaczego tak sądzą otrzymałam odpowiedź: „bo nikt wcześniej o nas nie słyszał, a wtedy cały świat dowiedział się o naszej długiej walce o wolność”. Oni przyjechali do kraju swojego ukochanego Papieża, a tym samym kochają nas – Polaków. Bardzo szybko staliśmy się jedną wielką rodziną.

Są to ludzie otwarci, zawsze uśmiechnięci i jak się okazało, tak jak my Polacy, znani z gościnności. Towarzysząc im spotykałam się z bardzo ciepłym przyjęciem przez mieszkańców Sanoka i okolic. Z pełnym przekonaniem powiem, że dla nich ten zakątek Polski, czyli Sanok, Bieszczady i okolice stał się bardzo bliski, wręcz powiedzieli, że jest to ich drugi dom i koniecznie chcą utrzymać z nami kontakt.

Chciałabym również zauważyć, że bardzo często towarzyszyła nam modlitwa, podczas wyjazdów, przed posiłkami. Oni pokazali nam świadectwo swojej wiary w codziennym życiu. Jeden z księży powiedział po meczu „uwielbiać Pana Boga można na różne sposoby, również podczas zabawy”. To było takie proste i piękne zarazem. Po-

Bardzo duże wrażenie na naszych gościach wywarła nasza młodzież. Jeden z księży powiedział, że chciałby pokazać tych młodych ludzi w swoim kraju. Z kolei Ojciec Natalino zwrócił się do nich następującymi słowami: „brak słów by wyrazić naszą najgłębszą wdzięczność dla Was. Jesteście SERCEM Kościoła”. Tak pięknie o młodzieży zawsze mówił JP II, a teraz zrobił to Papież Franciszek.

Ojciec Natalino, lider 27-osobowej grupy, pożegnał się z nami używając pięknych słów” my dziś wyjeżdżamy, ale nasze serca zostają tutaj”. Mogę tylko potwierdzić, że nie były to puste słowa Zostawił mi kopię swojej wypowiedzi z niedzielnej Mszy Św., w której zwrócił się do nas nie tylko w imieniu pielgrzymów, ale także w imieniu



mimo ogromnego zmęczenia panowała radość, a wartości jeśli chodzi o wymiar duchowy są nie do opisanie. Nasza młodzież i my wszyscy moglibyśmy brać przykład z gości z Timoru.

Ksiądz Natalino zaproponował, aby współpraca między naszymi krajami oraz parafiami była kontynuowana. Zapowiedział kolejną wizytę w 2018 roku. Przy okazji dodam, że ks. Tomasz Podolak nie tylko powiedział TAK odnośnie utrzymywania kontaktu z nimi, ale zapowiedział wycieczkę do Wadowic, aby pokazać im rodzinne miasto Jana Pawła II i Jego dom. Tak bardzo im zależało na utrzymaniu naszych relacji, że wielokrotnie musiałam zapewniać, że my również tego chcemy.

Kościola oraz władz Timoru. Znając ich stosunek do nas mogę śmiało powiedzieć, że jest nie jest to tylko formalne pismo, ale list od przyjaciół. Zgodnie z ich życzeniem jego treść będzie udostępniona we wszystkich parafiach, które odwiedzili.

W imieniu Ojca Natalino oraz całej grupy pielgrzymów z Timoru serdecznie dziękuję Księdzu Proboszczowi Andrzejowi Skibie, oraz „bardzo energicznemu księdzu” Tomaszowi Podolakowi za świetną organizację całego pobytu, w imieniu swoim dziękuję za zaproszenie do udziału w tak wspaniałym wydarzeniu.

Teresa Perkolup

Muito obrigado

Drodzy Bracia i Siostry,

Przyjechalismy z Timoru Wschodniego jako Pielgrzymi na Światowe Dni Młodzieży w Polsce, ale w sposób szczególnie przyjechalismy jako reprezentanci:

- Kościoła Katolickiego w Timorze Wschodnim oraz
- Państwa i Rządu Timoru Wschodniego

Przede wszystkim chcielibymy przekazać serdeczne pozdrowienia od biskupów z Timoru, a także wyrazy szacunku od prezydenta Pana Taur Matan Ruak, oraz premiera dr. Rui Maria de Araujo dla ukochanego narodu polskiego, dla wszystkich ludzi, których spotkalismy, a w szczególności dla miłych i uprzejmych mieszkańców pięknej ziemi sanockiej i okolic.

Chciałbym przekazać Wam następujące wiadomości od naszych biskupów i rządu:

- „Z całego serca dziękujemy Wam za wsparcie w naszej walce o niepodległość poprzez osobę Świętego Jana Pawła II, ukochanego Papieża, który pokazał swoją miłość do nas poprzez wizytę w 1989r.”

- Chcielibymy zauważyć, że podczas ciemności i smutku, który towarzyszył naszej walce o niepodległość, Św. Jan Paweł II nie tylko usłyszał

o naszym cierpieniu, ale całym sercem nam współczuł.

- Było tak dlatego, że był Polakiem, który także doświadczył niesprawiedliwości, cierpienia i ciężkiej drogi krzyżowej aby osiągnąć wolność i zwycięstwo.

- Teraz jesteście wolnym krajem. Pomimo tego czeka nas wiele pracy we wszystkich wymiarach: fizycznym, mentalnym i duchowym. Proszę pamiętać o nas w modlitwie.

Poza tym, w imieniu grupy pielgrzymów z Timoru Wschodniego, jako reprezentanci naszego kraju, chcielibymy podziękować i wyrazić głęboki szacunek wobec bardzo energicznego księdza Tomasza Podolaka, który opracował cały program i realizował wszystkie jego punkty podczas naszego pobytu w Diecezji Sanockiej. Szczególne podziękowania przekazują młodzieży z Sanoka, która codziennie z uśmiechem na ustach, cierpliwie i niezwykle ciepło dzieliła z nami wartości chrześcijańskie tak jak nas nauczył Jezus Chrystus.

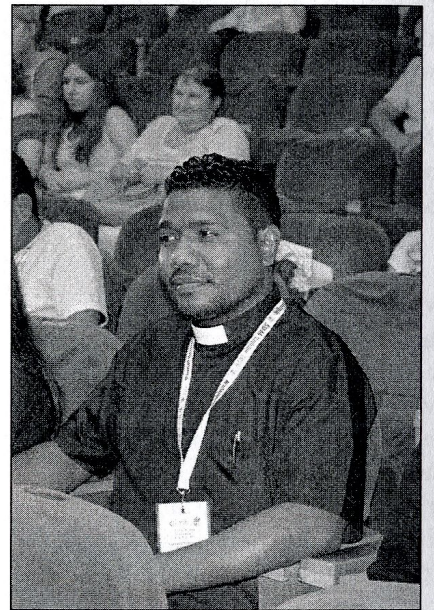
Chcielibymy podziękować Wam wszystkim, rodzinom, które przyjęły nas pod swój dach, sponsorom, tłumaczom, pani Teresie oraz wszystkim tym, którzy zadbali o to byśmy podczas pobytu w Sanoku czuli się jak u siebie w domu.

Podsumowując, najdrożsi wolontariusze, droga młodzieży z Sanoka, brak słów by wyrazić nasze najgłębsze, najserdeczniejsze podziękowania dla Was. Dziękujemy bardzo Krzyskowi, Julii, Karolinie, Klarze, Marii, Ani, Adeli oraz wszystkim pozostałym.

Proszę trwajcie w miłości do Kościoła. Współpracujcie z Waszym księdzem z parafii. Bo to Wy jesteście SERCEM Kościoła.

Kochamy Was i dziękujemy bardzo.

Ojciec Natalino Gusmao Amaral



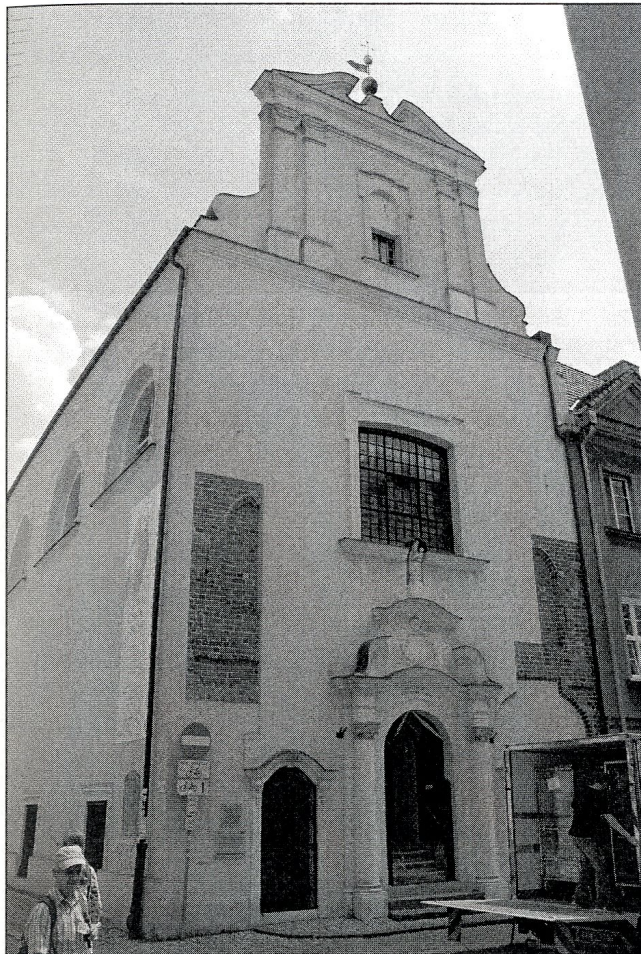
Dear Brothers and Sisters,

- ① We come from Timor-Leste as the Pilgrims of World Youth Day in Poland, but in special way we come to represent:
 - The Catholic Church in Timor-Leste and
 - The state and the Government of Timor-Leste
- ② First of all, we would like to transmit the Cardinal sentiments and compliments of the Bishop's Conference of Timor-Leste and also to express the respectful honor of our President of the Republic, Mr. Taur Matan Ruak and the Prime Minister, dr. Rui Maria de Araujo to the beloved Polish people wherever we meet in Poland and of course, specially, to the joyful and kind people of this beautiful land, Sanok.
- ③ There is one message our Bishops and Governments want us to say to you:
 - "Thank you very much, wholeheartedly for your support to our independence through Saint John Paul II, the beloved one who expressed his love to the Timor-Leste by his visit in 1989."
 - We would like to recognize that during our dark and sad struggle to achieve independence, Saint John Paul II, not only heard our suffering with his ears, but he felt our suffering with his heart.
 - It was because he is a Polish who experienced also the injustice, the suffering and the hard way of the Cross to gain the genuine freedom and victory.
 - We are a free country now. Every thing there are a lot of work to do for the ~~people~~ physical, mental and spiritual prosperity of the people of Timor-Leste. Please keep us in your prayer.

- ③ Secondly, on behalf of the Pilgrims of Timor-Leste, the group of the leaders, I would like to thank with honor, the very energetic Parish Priest, Reverend Fr. Tomasz Podolak who has organized all the programs and activities during our stay for the day in the Diocese in Sanok. Our special thanks to the young people of Sanok who every day, with their beautiful smiles, patience and loving care have shared with us the eternal meaning of Christian values the our Lord Jesus Christ teaches us. We would like to thank you all, the host family, the donors, the translators, Mrs. Teresa and all who have ~~to~~ make our week of stay in Sanok as a stay at home.
- ④ Lastly, Dearest Volunteers, dear young people of Sanok, we don't know how to express our thanks from the deepest of our heart. Thank you very much; Chiselo, Julia, Carolina, Clara, Maria, Anna, Adele and all of you. Please, continue to love the Church. Please, work together with your parish priest. Because you are the HEART of the Church. We love you. Thank you very much.

Autobusowa pielgrzymka wakacyjna

Poznań cz 2. – Stare Miasto



niewielki kościółek Pana Jezusa



ratusz w Poznaniu w całej krasie

Kolejnym punktem naszej autokarowej pielgrzymki było zwiedzanie Starego Miasta w Poznaniu. Jak już zaznaczyłem, najstarszy Poznań uformował się na tzw. Ostrowie Tumskim, gdzie już w X w. była obwarowana siedziba księcia oraz świątynia biskupa Jordana. Później nastąpiło zniszczenie grodu przez Brzetysława czeskiego i odbudowa, ale osada nie powróciła już do dawnej świetności. W czasie, gdy Królestwo Polskie rozbijało się na poszczególne dzielnice, Poznań na Ostrowie był stolicą księstwa. W tym czasie rozszerzały się podgrodzia tworząc kolejne organizmy urbanistyczne jak Śródka czy Komandoria (dziś pozostały po nich nazwy dzielnic), wreszcie nadszedł czas stworzenia nowoczesnego miasta poprzez wytyczenie rynku i nadanie praw przybywającym tam nowym mieszkańcom. Było to w roku 1253, a potwierdził te prawa książę poznański Przemysław I. Nowe Miasto rozłożyło się na lewym

brzegu Warty, a jego centrum stanowił kwadrat o boku 141 metrów. Jest to bardzo duża przestrzeń rynku, trzecia pod względem wielkości w Polsce, po Krakowie i Wrocławiu. Z każdej stro-

ny rynku wybiegały (i wybiegają) po trzy ulice, w sumie jest to 12 ulic tworzących jądro miasta. Cztery z nich prowadziły do bram. Wśród powstających zabudowań, początkowo



Stary Rynek, na pierwszym planie fontanna „Porwanie Prozerpiny”



piękny barokowy pomnik św. Jana Nepomucena, a w tle wieża ratusza

drewnianych, potem murowanych, budowano także liczne kościoły, choć w Poznaniu jest ich dużo mniej niż królewskim Krakowie.

Naszym celem zwiedzania na południe był właśnie Rynek Starego Miasta. Dojechaliśmy autobusem na parking przy ul. Stawnej i udaliśmy się we właściwym kierunku. Na dłuższy przystanek zatrzymaliśmy się przy kościółku Pana Jezusa. To niewielka świątynia, wklejona jakby w zabudowę miejską, powstała w XVIII w., po przebudowie jednej z kamienic, w której kilka wieków wcześniej wydarzył się cud eucharystyczny. W dniu naszej wędrowki była jednak zamknięta, a my wysłuchaliśmy opowieści o le-

gendach związanych z profanacją hostii przez Żydów i ich cudownym ocaleniem, a następnie popatrzyliśmy przez uchylone drzwi do wnętrza kościołka.

Potem wkroczyliśmy na piękny poznański Stary Rynek. Było już dobrze po południu, a więc nie widzieliśmy przedstawienia ratuszowego o poznańskich koziołkach. Pierwotnym tych bodących się koziołków, według legendy, były dwa zwierzątka, które uciekły kuchcikowi Pietrkowi, kiedy ten próbował je złapać, w celu upieczenia na rożnie dla gości świętujących założenie ratuszowego zegara. Odtąd to właśnie koziołki stały się symbolem miasta.

Na środku rynku poznańskiego znajduje się dosyć dużo budowli, różnej urody, są tu zabytkowe domki - budki kupieckie, dom Wagi Miejskiej, ale też jakieś betonowe, socjalistyczne dobudówki. Najpiękniejszy jest niewątpliwie budynek ratusza. Obecny kształt uzyskał on na początku XVI wieku, gdy wcześniejszy ratusz strawił pożar miasta. Architektem tego renesansowego klejnotu był Jan Baptysta Quadro z Lugano. Fronton ozdobiono arkadową trykondygnacyjną loggią oraz smukłą wieżą. Nad loggią widnieje poczet królów z dynastii Jagiellonów, a na bocznych polach - z dynastii Piastów. W późniejszym okresie jeszcze wiele razy ratusz, a szczególnie wieża, doznawał zniszczeń i był odbudowywany. Obecnie

wieża liczy 75 metrów wysokości i ma kształt jak w wieku XVIII. We wnętrzu ratusza znajdują się piękne sale: Wielka Sień, Izba Wielka i Izba Sądowa. Można je częściowo zwiedzać, ale na to nie mogliśmy sobie pozwolić z powodu braku czasu. Tak czy inaczej spojrzenie na poznański ratusz w czasie opowieści przewodnika, a potem w czasie wolnym było miłą uczcią dla oczu.

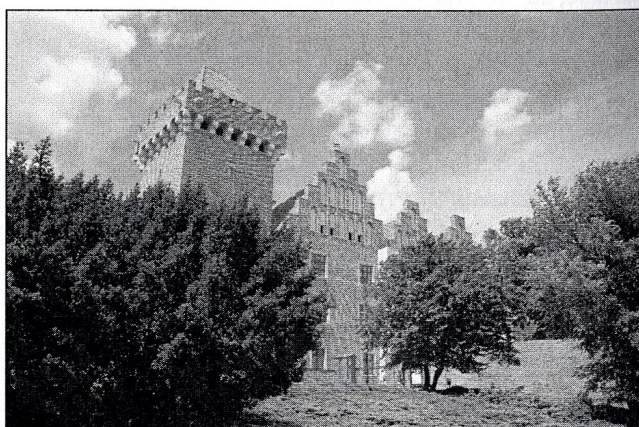
Po ukazaniu historii Starego Rynku i ratusza pan Jan postanowił, że zwiedzimy dwa kościoły. Pierwszy, franciszkański, znajduje się w pobliżu Wzgórza Przemysła, na którym przez ostatnie kilka lat odtwarzany jest pieczołowicie Zamek z czasów króla Przemysła II (pocz. XIV w.). Zaiste, bryła Zamku jest okazała, góruje nad nim piękna blankowana wieża, szkoda tylko, że świeży odcień cegły od razu zdradza, że jest to rekonstrukcja, a nie średniowieczna budowla. Niedaleko znajduje się kościół franciszkański pw. Św. Antoniego z Padwy. Z zewnątrz jest raczej prosty, za to w środku znajdują się w nim wspaniałe skarby.

Franciszkanie przybyli do Poznania stosunkowo późno, w II poł XVII w. Obecna świątynia i klasztor powstały w latach 1674 - 1728 według projektu architekta z Poznania Jana Końskiego. Wyposażenie wnętrza jest barokowe, pełne piękna i przepychu. Są tu dekoracje stiukowe i malowidła ściennie. Ołtarz główny, utrzymany w dominancie koloru czerwonego, jest dziełem Antoniego Swacha z roku ok. 1700, w polu głównym zawiera obraz „Wizja św. Antoniego”. W lewym ramieniu transeptu znajduje się piękny ołtarz dębowy z XVIII w, z obrazem Matki Boskiej w Cudy Słyszanej.

Drugim ważnym kościołem Starego Miasta jest kościół farny, dawniej



pomnik fontanny na tle loggi ratusza



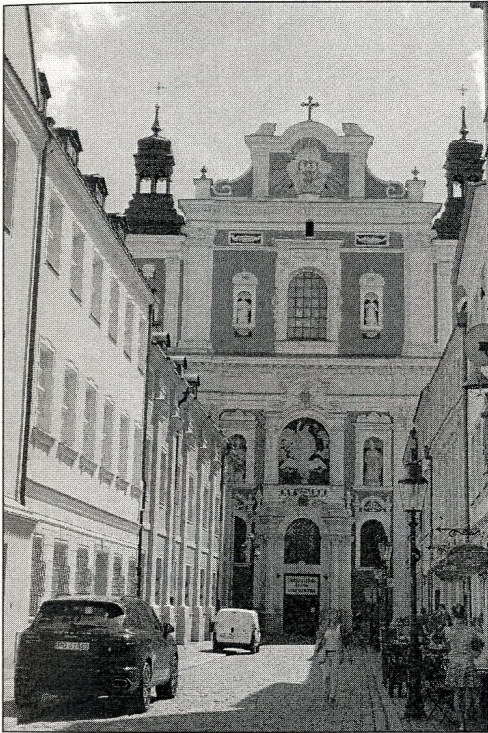
odbudowany niedawno zamek króla Przemysła II



*ołtarz i prezbiterium kościoła franciszkanów –
w ołtarzu obraz ze św. Antonim*



przewodnik opowiada o skarbach sztuki w kościele



*rozsadzająca ulicę fasada kościoła
farnego (dawniej jezuitów)*

jezuitów, pw. MB Nieustającej Pomocy, św. Marii Magdaleny i św. Stanisława Biskupa. Jezuita przybyli do Poznania w 1570 roku i zamieszkali przy kościele św. Stanisława. Budowę obec-

negu kościoła (na miejscu poprzedniego) rozpoczęto jednak dopiero w 1651 roku. Plany nadesłano z Rzymu. Budowę kierowali wybitni architekci: Tomasz Poncino, Bartłomiej Wąsowski, Jan Catenacci. Kościół konsekrowano w 1705 roku, a jeszcze później Pompeo Ferrari zbudował monumentalny ołtarz główny (1727- 32 r.).

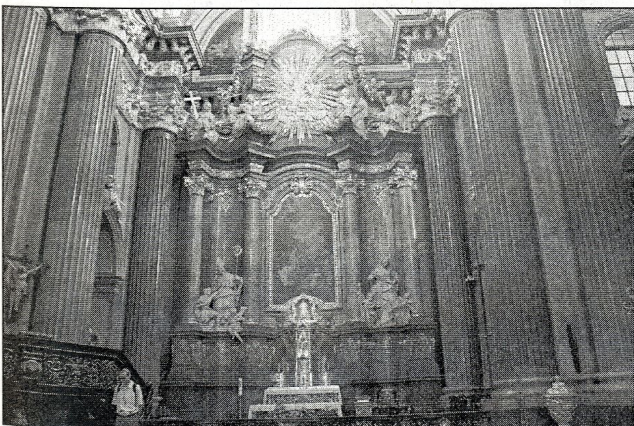
Fasada frontowa, usytuowana na osi ul. Świętosławskiej, jest zbudowana z różowego kamienia, bogato ozdobiona: dwiema wieżami, białymi pilastrami, portalem i wnękami z figurami świętych jezuitów. Nad portalem znajduje się nisza z dużą figurą założyciela zakonu – św. Ignacego Loyoli z płonącym sercem w dłoniach. Fasada ta zajmuje całą przestrzeń osi ulicy, niemalże rozsadza jej zakończenie - to ciekawy zamysł artystyczny.

Wnętrze jest też imponujące – trójnawowe, bazylikowe z transeptem – długość 55 m. szerokość 34, wysokość nawy głównej 27 m. Nawa główna przykryta jest sklepieniem kolebkowym

z lunetami. W ołtarzu głównym znajduje się ogromny obraz Szymona Czechowicza „Wskreszenie Piotrowina przez św. Stanisława” (patron pierwszego kościoła) z 1756 roku. Ołtarzom transeptu patronują Św. Stanisław Kostka i św. Ignacy Loyola (święci jezuici). W ołtarzu głównym są też duże rzeźby św. Stanisława biskupa (powtórzenie motywu z obrazu) i św. Stanisława Kostki odpędzającego demony. We wnętrzu jest wiele pięknych ołtarzy, kolumn, gzymsów i malowideł. Mimo piękna tego wnętrza, mnie osobliście bardziej podobał się interior kościoła franciszkańskiego.

Po zwiedzeniu tych kościołów i spacerze po Starym Rynku mieliśmy czas wolny, który poświęciliśmy na kawę, ciastko, lody, zakupy pamiątek m.in. koziołków i rogali świętomarcińskich. Potem szybkim spacerem udaliśmy się do autobusu przechodząc jeszcze obok pomnika poznańskiej bamberki (to przedstawicielka niemieckich osadników z okolic Bambergu). Czekaliśmy jeszcze popołudniowa wizyta w klasztorze w Łądzie.

Ks. Tomasz Grzywina



monumentalny ołtarz w kościele farnym



rzeźba: św. Stanisław Kostka walczy z demonami

Częstochowska Dolina Miłosierdzia

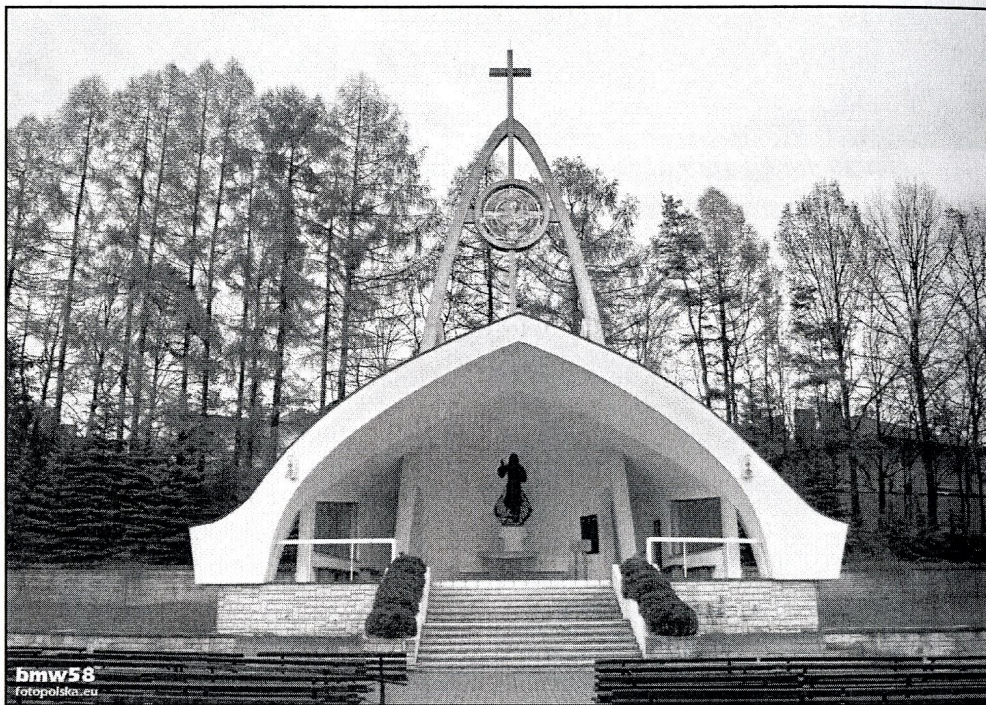
O „wyobraźnię miłosierdzia” apelował św. Jan Paweł II. Przypomnijmy sobie jego słowa: „Trzeba spojrzeć na siebie z miłością, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei”. „Potrzeba wyobraźni miłosierdzia, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie, aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa, aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem”. „Chrystusowe wezwanie do miłości wzajemnej, na wzór Jego miłości, wyznacza nam tę samą miarę. Doznajemy przynagle-

nia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci. Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie”. Szerzymy więc Orędzie Miłosierdzia, zachęca nas też Papież Franciszek. Są dziś w Polsce i na świecie miejsca, gdzie Boże Miłosierdzie i potrzeba odpowiadania na nie naszym życiem i postawą są szczególnie zaakcentowane. Jednym z nich jest częstochowska Dolina Miłosierdzia.

Niemal u stóp Jasnej Góry znajduje się miejsce kultu Miłosierdzia Bożego - „Dolina Miłosierdzia”. Nazwa ta oznacza znane w Polsce, (wśród naszych parafian także) i poza jej granicami miejsce, gdzie szerzy się orędzie objawione św. Faustynie Kowalskiej, gdzie prowadzi formację duchową i naukowo zgłębia prawdę o Miłosierdziu Bożym. Ośrodek ten

założony został za sugestią i aprobatą bp. Teodora Kubiny przez pallotynów, przybyłych do Częstochowy w czerwcu 1945 roku, by prowadzić działalność duszpasterską. W Dolinie Miło-

laty, bo w grudniu 1949 roku bp Teodor Kubina. W ołtarzu umieszczono początkowo obraz Jezusa Miłosiernego – dar pani Nowickiej, a następnie, obecny do dzisiaj, wizerunek Jezusa



sierdzia wielką czcią otoczone są również relikwie Krzyża Świętego, uroczyscie wprowadzone tam 16 listopada 1996r. „To miejsce w cieniu Jasnogór-

Miłosiernego autorstwa Adolfa Hyły, artysty, który namalował także cudowny wizerunek Pana Jezusa Miłosiernego w Łagiewnikach. O tym, że ob-



skiej Pani niechaj służy miłosierdziu Bożemu. Każdy, kto nawiedzi ten kościół, niech dozna w sposób szczególny miłosierdzia Bożego” - mówił przed

raz słynie łaskami, świadczą liczne cuda, a także składane wota. Pallotyni opowiadają pielgrzymom, że przed laty odzyskał tam wzrok 11-letni Tomasz,

który zrozpaczony wołał: „czemu ja Ciebie nie widzę na Twoim Obrazie, Miłosierny Jezu!” Inną głośną łaską było nawrócenie ateisty – Polaka żydowskiego pochodzenia, który po spotkaniu z Chrystusem w „Dolinie Miłosierdzia” stał się człowiekiem głęboko wierzącym.

W „Dolinie Miłosierdzia” rozwija się kult Bożego Miłosierdzia. 30 marca 1992 r. kościółek tutaj stojący został na mocy dekretu abp. Stanisława Nowaka podniesiony do godności Archidiecezjalnego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Dla pielgrzymów symboliczne znaczenie ma kaplica oraz figura Jezusa Miłosiernego – dar Kościoła meksykańskiego dla Kościoła w Polsce. W „Dolinie Miłosierdzia” przez cały rok organizowane są rekolekcje zamknięte i tzw. Wieczniki Miłosierdzia Bożego. Funkcjonuje w niej

Dom Animacji Apostolskiej. Swoją siedzibę ma tu też m.in. Prowincjonalny Ośrodek Duszpasterstwa Powołań, Pallotyński Ośrodek Pomocy Charytatywnej Misericordia im. bł. Józefa Jankowskiego, Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Księża Pallotynów Apostolos, Apteka św. Wincenego, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej.

Cennym skarbem Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Dolinie Miłosierdzia jest relikwia Krzyża Świętego. Przywiózł ją w 1984 r. z Ziemi Świętej do Częstochowy ks. Wedelin Maciej Ryś SAC. Oto Jego wspomnienie: „Pielgrzymowałem do Ziemi Świętej z kursowymi braćmi w kapłaństwie z okazji 25-lecia sakramentu kapłaństwa. Zabrałem wtedy na pielgrzymkę około pół tysiąca obrazków Pana Jezusa Miłosiernego wraz z tekstem

Koronki do Bożego Miłosierdzia. Pielgrzymując, rozdawałem je spotkanym w różnych miejscach osobom – opowiada pallotyn. W programie pielgrzymki było między innymi zwiedzanie Nazaretu i jego okolic. Pallotyni mieli zarezerwowane noclegi u franciszkanów. Korzystając ze spotkania z zakonnikami również i im podarowałem wspomniane obrazki. Wieczorem

miejsca. Brat Hieronim oglądając różne wota i precjoza tam zgromadzone, zwrócił uwagę na Relikwiarz z cząstką z Drzewa Świętego. Pod koniec zwiedzania usłyszał od księdza kardynała: „proszę wybrać sobie jedno wotum”. Brat wziął do ręki Relikwiarz z cząstką Krzyża Świętego, a kardynał pozwolił mu go zabrać z sobą. Wraz z relikwiarzem franciszkanin otrzymał dokument



odszukał mnie jeden z braci ze wspólnoty franciszkańskiej: br. Hieronim Piotrowski, Polak z pochodzenia. Opowiedział mi o swoim życiu i łaskach otrzymanych od Pana Jezusa Miłosiernego. Pod koniec rozmowy wyraził pragnienie przekazania mi cennego daru, który może przysłużyć się do szerzenia kultu Jezusa Miłosiernego. Następnego dnia po Mszy Św. w kościele Świętego Józefa brat Hieronim wręczył mi w zakrystii paczkę, w której znajdował się Relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego. Ksiądz Wendelin wyjaśnia, że br. Hieronim pracował jako zakrystianin w Bazylikach rzymskich, gdzie przychodzili różni kardynałowie, biskupi i kapłani, by tam sprawować Mszę św. Jednym z nich był ksiądz kardynał, kustosz Skarbcza Watykańskiego. Hierarcha zaprosił franciszkanina do zwiedzenia tego niezwykłego

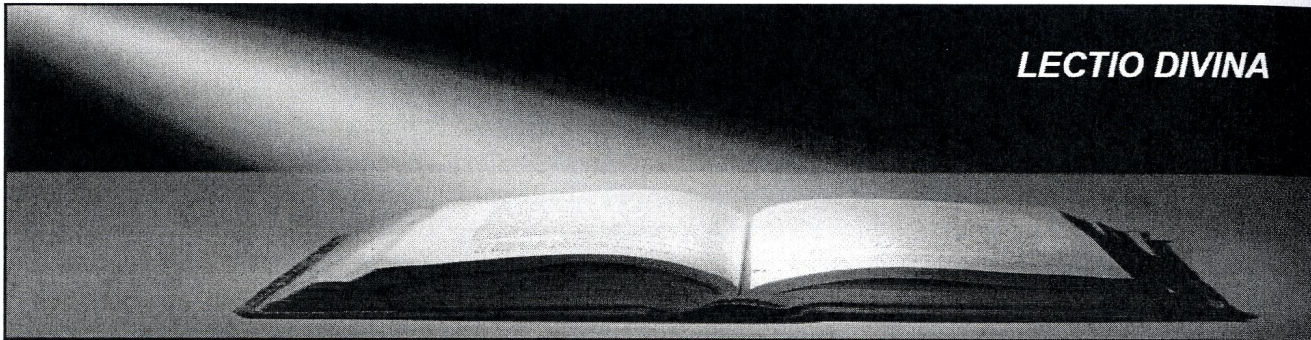
watykański potwierdzający autentyczność relikwii, który obecnie znajduje się w archiwum parafialnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie. Po kilku latach służby w tym świętym miejscu br. Hieronim został przeniesiony do pracy w Ziemi Świętej, gdzie się spotkaliśmy – opowiada ks. Wendelin.

Przywieziony do Częstochowy relikwiarz początkowo znajdował się w Domu Rekolekcyjnym. 16 listopada 1996 r. ks. bp Antoni Długosz uroczystie wprowadził Relikwię do kościoła Miłosierdzia Bożego, gdzie do dziś odbiera należną cześć.

Halina Martowicz

Literatura:

Cuda i łaski Boże, nr 4/2015



Spór o pierwszeństwo. W imię Jezusa (Łk 9, 46-50)

Pod koniec pobytu w Galilei Jezus unika tłumów, pragnie bowiem pouczać wyłącznie swoich uczniów, chce przygotować małą wspólnotę do wydarzeń które mają nastąpić. Udziela im szereg nauk, mówi o sensie zbliżającej się męki i śmierci, a trzech z nich zostaje świadkami Jego Przemienienia. Uczniowie nie mogąc zrozumieć tego co usłyszeli i zobaczyli zamykają się w sobie a boją się prosić o głębsze wyjaśnienie.

I. Lectio (*czytanie i zrozumienie Pisma*)

Pojawiła się też u nich myśl, kto z nich jest największy

Uczniowie starając się uciec od trudnych dla nich tematów, wchodzą w spór o pierwszeństwo w grupie zapominając, że ich miejsce w gronie Dwunastu wiąże się z powołaniem przez Jezusa a nie zdobyciem pozycji o którą zabiegają. Nie zdają sobie sprawy, że pragnienie znaczenia szkodzi relacjom między nimi, niszczy przyjaźnie, wprowadza niepokój, wywołuje zawiść i utrudnia przyjęcie przesłania Mistrza z Nazaretu. Możemy tu nawet mówić o swoistym kryzysie w formacji apostołów.

Lecz Jezus, znając tę myśl w ich sercach, wziął dziecko, postawił je przy sobie i rzekł do nich: „Kto by to dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto by mnie przyjął, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki”.

Jezus nie gani uczniów za to że chcą być wielkimi. Wie że w sercu każdego człowieka istnieje pragnienie wielkości i każdy chce być powołany do wielkich rzeczy, On tylko jeszcze raz z cierpliwością wyjaśnia co w życiu jest najważniejsze i jak według niego

wygląda wielkość człowieka. Przykładem jest dziecko, zupełnie bezbronne, pozbawione wszelkich praw i możliwości decydowana o sobie, a jednocześnie wyróżniająca się ufnością i prostotą serca, tak obcą w życiu i działalności ludzi dorosłych. Legenda chrześcijańska głosi, że tym szczęśliwym dzieckiem które Jezus postawił przed apostołami był Ignacy Antiocheński, wielki święty Kościoła, następca św. Piotra na biskupstwie w Antiochii, który swoje przeżycie spotkania z Jezusem zaświadczył męczeńską śmiercią za wiarę w rzymskim Koloseum, rozszarpany przez dzikie zwierzęta.

Wtedy przemówił Jan: „Mistrzu, widzieliśmy, jak ktoś w imię Twoje wyprzedzał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodził z nami. Lecz Jezus mu odpowiedział; „Przestańcie zabraniać; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami”.

Uczniowie są jednak niepoprawni, nie dość że nie chcą przyjmować wskazań Mistrza to jeszcze szukają okazji aby podkreślić swoją wyjątkowość i zazdrośnie strzegą miejsca u Jego boku. Dobra Nowina była Orędziem skierowanym do wszystkich ludzi dobrej woli, dlatego Jezus jeszcze raz tłumaczy że nie tylko przebywanie w gronie Dwunastu upoważnia do bycia Jego uczniem. Prawo do tego mają wszyscy którzy przyjmują Jezusa i pełnią wolę Ojca.

II. Meditatio (*spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego*)

Coś jest w naturze człowieka że chce być ważnym. Staramy się o to w domu w pracy w kontaktach z innymi ludźmi, uparcie dochodzimy swego, włączamy się do rozmów aby być zauważonymi, chcemy zaistnieć, po-

układać otoczenie po swojemu i według własnego rozeznania. Powstaje pytanie, skąd się to bierze? Odpowiedzi udziela nam Jezus na przykładzie małego dziecka, po prostu brak nam pokory, aby zniżyć się do dziecięcej postawy a z takimi ludźmi utożsamia się Jezus i takim poleca służyć w sposób szczególny. Dziecko jest tylko symbolem a tak naprawdę chodzi o pomoc człowiekowi potrzebującemu, czy to będzie głodny, spragniony, bezdomny czy chory. Zobaczyć Jezusa w drugim, tym najbardziej potrzebującym i bezradnym człowieku to naprawdę wielka łaska. Polepszając nasze relacje z bliźnimi przyczyniamy się do tego aby świat wyglądał inaczej a na pewno mniej będzie kłótni, szukania własnych racji i zawłaszczania różnych obszarów życia. Z ufnością możemy też liczyć na duchową pomoc, gdyż Jezus jako Mistrz i nauczyciel troszczy się o swoich wybranych.

III. Oratio/contemplatio (*zwrócenie się do Boga/czas bycia sam na sam z Bogiem*)

Boże spraw, abym w swoim życiu wsłuchiwał się w Twoją mądrość i nią się kierował. Pomóż mi uznać swoją małość i słabość oraz zaakceptować życie w pokorze tak, abym dążył do zgłębienia tej prawdy, że najmniejszy pośród nas jest największym w królestwie niebieskim. Daj mi odrzucać wszelkie pokusy pokazania swojej ważności, narzucania swojego zdania i dochodzenia swego. Spraw, abym zauważał każdego człowieka choćby najmniejszego, szanował jego godność dziecka Bożego wierząc i dostrzegając to, że w bliźnim objawia się oblicze samego Jezusa.

Adam Zubik – Grupa biblijna

Intencje w tygodniu *Od 1 do 7.08.2016 r.*

Poniedziałek – 1.08

6.30 + Ryszard r. śm.
7.00 + Antonina Być
7.30 + Adam Florek int. od rodziny z Wielopola Skrzyńskiego
18.00 1. + Zygmunt i Tadeusz
2. dziękczynna w 18 r. ślubu Anety i Jerzego z prośbą o Boże błogosławieństwo

Wtorek – 2.08

6.30 + Antonina Być
7.00 + Adam Florek int. od rodziny Kulczyckich
7.30 dziękczynno – błagalna w intencji Wojciecha i Małgorzaty
18.00 dziękczynna za przeżyte 88 lat Apolonii z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże oraz opiekę Matki Bożej Nieustającej pomocy dla najmłodszej prawnusi Zosi w 2 r. urodzin Odpust Płowce

Środa – 3.08

6.30 + Antonina Być
7.00 + Adam Florek int. od szwagierki

Wandy z rodziną
7.30 + Maria Rzeszółko int. od Rodziny Radia Maryja
18.00 1. + Helena Federeńko
2. + Kazimierz Karasiński

Czwartek – 4.08

6.30 + Antonina Być
7.00 dziękczynna za szczęśliwą operację Ewy i Stefana z prośbą o zdrowie
7.30 + Adam Florek int. od najbliższych sąsiadów
18.00 1. + Maria Sabat
2. w intencji Ewy i Adama w 20 r. ślubu z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej

Piątek – 5.08

6.30 za zmarłych cierpiących w czyśćcu, szczególnie tych, którzy zginęli we wszystkich wojnach na świecie
7.00 + Antonina Być
7.30 o zdrowie i bł. Boże dla Sióstr z Róż św. Faustyny i ich rodzin
18.00 + Krystyna Milczanowska 8 r. śm.

Sobota – 6.08 Odpust Przemienienia Pańskiego

6.30 + Karol
8.00 1. + Marian
2. + Jadwiga Stępkowska 30 dni po śmierci
9.30 + Genowefa i Tadeusz Tomoń
11.00 o zdrowie i bł. Boże dla Elżbiety, Jacka, Michała i Miłosza
17.00 + Mieczysław Haduch 3 r. śm.
18.30 + Stanisław Niemiec 2 r. śm. int. od żony

Niedziela – 7.08

6.30 o zdrowie i bł. Boże dla Zofii, Ryszarda, Zdzisława i zmarłej Czesławy
8.00 + Stanisława (f) i Mieczysław Orybkiewicz i ++ z rodziny
9.30 + Antonina Być int. od sąsiadów z ul. Kołłątaja, ks. Wołka i Lipińskiego
11.00 + Krystyna Starzak 3 r. śm.
12.30 ++ Tadeusz 23 r. śm. i ++ z rodziny
18.00 w 40. rocznicę ślubu Kazimierzy i Jerzego Korneckich – o zdrowie i bł. Boże na kolejne lata
20.00 za parafian
Stróże:
Płowce: int.



18 Niedziela zwykła – 31.07.2016.

Ogłoszenia duszpasterskie

W Krakowie trwają jeszcze Światowe Dni Młodzieży z udziałem papieża Franciszka, który gości u nas już od środy. Szczegółowy program drukowała prasa katolicka, a dokładne relacje przekazuje I program Telewizji Polskiej. To były wielkie dni dla naszej Ojczyzny i dla naszego Kościoła, a tym samym dla każdego z nas. Mieliśmy tego przedsmak w ubiegłą niedzielę, podczas Mszy świętej odprawianej o godzinie 12.30 z udziałem młodzieży z Włoch i Timoru Wschodniego.

1. Jutro rozpoczyna się sierpień – miesiąc trzeźwości. Każdego roku apelujemy i prosimy o abstynencję od napojów alkoholowych. Wiemy jak wiele zła wyrządza alkohol pity w nadmiarze. Co jakiś czas słyszymy o wypadkach drogowych spowodowanych pod wpływem alkoholu, o rozbitych rodzinach, o przestępstwach różnego rodzaju. Nie namawiamy, ani tym bardziej nie zmuszamy nikogo do picia alkoholu.

2. We wtorek, 2 sierpnia, w Płowcach, o godzinie 18.00, zostanie odprawiona Msza święta „odpustowa” z okazji święta Matki Bożej Anielskiej. Z tej okazji można zyskać odpust zwany „Porcjunkłą”.

3. We czwartek wspomnienie św. Jana Marii Vianne’ya, patrona kapłanów, których będziemy polecać Panu Bogu przez jego przyczynę. Wiemy jak wielkie braki kapłanów występują w wielu krajach. Nawet w naszej archidiecezji bardzo mało kandydatów zgłosiło się do seminarium. W minionym tygodniu słyszeliśmy o zamordowaniu 84-letniego francuskiego kapłana przez islamistę. Henryk Sienkiewicz opisując scenę pogrzebu płk. Wołodjowskiego, przytoczył słowa kapłana

na jakie wypowiedział o przy jego trumnie. Są to słowa prorocze, a brzmią: „Kościoły, o Panie, zmieniają na meczety i Koran śpiewać będą tam, gdzieśmy dotychczas Ewangelię śpiewali (...). Niezbądane Twoje wyroki, lecz kto, o Panie, teraz opór mu stawi? (...) Takichże obrońców się pozbywasz, za których plecami całe chrześcijaństwo mogło wysławiać imię Twoje?” Ta wizja sprawdza się. Muzułmanie dążą do tego, aby w Europie ich religia była religią panującą i decydującą o losach obywateli. Niektórzy już twierdzą, że nie ma już Europy, ale Euroarabia, a Unia Europejska przyczyniła się do tego otwierając szeroko drzwi dla islamistów, którzy chcą ujarzmić nasz, Stary Kontynent. Europa przez swoich decydentów wszystko robiła, aby pozbywać się chrześcijańskich korzeni. Dziś wobec takich i podobnych wydarzeń, jak choćby w Nicei, jest bezsilna. Mszałne „Przekażcie sobie znak pokoju” ma głęboki sens.

4. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek piątek i pierwsza sobota miesiąca. W piątek, od godziny 16.00 spowiadać będziemy w Stróżach i Płowcach, od 17.00 w kościele parafialnym.

5. W sobotę Uroczystość Przemienienia Pańskiego – nasz parafialny odpust. Msze święte będą odprawiane w porządku świątecznym, a więc do południa będą odprawiane jak w niedziele, z tym, że suma będzie o godzinie 11.00, a po niej nie będzie już Mszy świętej o godzinie 12.30. Po południu Msze święte będą o godzinie 17.00 i 18.30. Jest to zarazem pierwsza sobota miesiąca i nabożeństwo fatimskie. Rozpoczniemy je o godzinie

18.00 modlitwą różańcową, a po niej zapowiadana Msza święta, po której będzie procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Będziemy modlić się o pokój w Europie i na całym świecie.

6. Z historii i lekcji patriotyzmu: 1 sierpnia przypada 72. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, które trwało 63 dni. Wybuchło ono na kilka minut przed godziną 17.00. Na murach pojawiły się biało – czerwone flagi po raz pierwszy od 5 lat. Ludzie wznosili entuzjastyczne okrzyki: Niech żyje wolność! Ktoś spontanicznie intonował hymn” – czytamy w „Niedzieli”. Polacy chcieli się wyzwolić spod jarzma okupantów niemieckich. Historycy zaś piszą: „Powstanie, które miało trwać zaledwie kilka dni, trwało prawie dwa miesiące. Żołnierze AK okazali się niepokonani. Ale mimo niewątpliwych sukcesów walczącej stolicy, ostatecznie uległa ona zagładzie. Stało się to z pełną aprobatą Stalina, który spokojnie czekał, aż Niemcy rozprawią się z Polakami. I przy milczącej zgodzie zachodnich aliantów (...) Po 63 dniach powstanie skapitulowało. Jego upadek oznaczał setki tysięcy ludzkich ofiar i olbrzymie, niepowetowane straty w polskiej kulturze. Było także ciosem w morale podziemia”¹. Dziękujemy Panu Bogu za pokój, za przelaną krew tysięcy Polaków walczących o wolność, która jest wielkim skarbem narodowym, naszym osobistym.

7. Zapraszamy do oglądania wystawy poświęconej bł. ks. Władysławowi Findyszowi, męczennikowi komunizmu, proboszczowi ze Żmigrodu.

¹ G. Kucharczyk, Wielka historia Polskie, Wydawnictwo AA s.c., Dębogóra 2012, s. 352.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com